Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 15 (599).

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota dnia 9 kwietnia 1927 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: W Łodzi bez odn. miesięcznie 1.— złoty. Z odnoszeniem do domu 1.20 „ Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „ Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXII.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

Rewolucja w Chinach i jej podłoże społeczne.

II.

Trzeba było morza krwi i tysiące ofiar, aby obudzić z letargu naród chiński. Tak wielki najazd kapitału obcego, a szczególnie ostatnia wojna w 1900 r. i wojna rosyjsko-japońska w 1905 r. rozbudziły życie umysłowe warstw rządzących, wpłynęły krytycznie i orzeźwiająco na umysły całego narodu chińskiego. Od tej chwili datuje się wielka akcja szeregu wybitnych jednostek, które zapoczątkowały niebezpieczną pracę nad odrodzeniem własnego narodu.

Na czoło wysuwa się postać d-ra Sun-Jant-Sena, który wokół siebie tworzy partję t.zw. Kuo-Ming-Tong, nadając kierunek niepodległościowy—demokratyczny i skupiając wokół siebie chłopów, robotników, drobno-mieszczaństwo, rękodzielników, drobnych przemysłowców, studentów i inteligencję.

Widząc przyczynę zła kraju w bezradnej dziedzicznej dynastji cesarskiej, w r. 1911 w Chinach powstaje rewolucja przeciwko monarchji. Rewolucjoniści osiągają zwycięstwo i ogłaszają Chiny republiką.

Lecz w kraju, gdzie rządził obcy i własny despotyzm, gdzie kultura i cywilizacja dostępne były zaledwie dla jednostek, nie tak łatwo było wprowadzić formy ustroju republikańskiego. Zamiast jednej władzy centralnej państwo rozpadło się na kilka prowincji w których ambitni i pyszni generałowie i gubernatorzy rządzili poszczególnemi prowincjami jak poprzedni władcy.

Prowincje podległe gubernatorom pod względem terenu i zaludnienia niektóre nie ustępują większym państwom europejskim. Wymienimy z nich choćby następujące: prowincja Kwantung liczy przeszło 37 miljonów mieszkańców, Szantung—przeszło 30 milj., Szeczuan — przeszło 49 milj. A że brzęczące argumenty kapitalistów europejskich umiały przekonywająco podziałać na umysły panów gubernatorów, warunki społeczne pozostały nadal po staremu, zaś sami władcy prowincji stali się sługami zagranicznych kapitalistów. Nie tylko, iż większość gubernatorów i generałów nie myślała o wprowadzeniu u siebie reform socjalnych dla chłopów, lecz toczyła walkę o wpływy między sobą, osłabiając tembardziej własny naród. Jedynie tylko radykalna partja Sun-Jant-Sena promieniowała swą propagandą w południowych Chinach, mając główne wpływy w Kantonie. Ona to przez swą propagandę spowodowała, iż ciemiężony i nieludzko wyzyskiwany chińczyk, ośmielił się podnieść głos protestu w przemysłowych zakładach europejczyków w Szanghaju.

Wyzysk proletarjuszy chińczyków w zakładach europejskich i traktowanie ich, nie da się wprost porównać. Naród w własnej ojczyźnie pozbawiony wszelkich ludzkich praw.

Prawo koalicji t. j. zrzeszeń w związki zawodowe jest wzbronione zarówno na terenach koncesyjnych, jak również w prowincjach północnych Chin, rządzonych przez generałów Czang-So-Lin, oddanego Japonji i generała Wu-Pej-Fu, stronnika Anglji. Przywódców związków zawodowych generałowie ci karzą sądem doraźnym.

Czas pracy nie jest określony, zależy od dobrej woli przemysłowców. Praca trwa od 12 do 16 godzin na dobę przy 7-dniowym tygodniu roboczym. Robotnik chiński w europejskim przemyśle w Szanghaju zarobić może (przeliczywszy na naszą walutę) do 48 zł. miesięcznie, gdy koszty utrzymania rodziny robotnika, obliczone na niezmiernie niskiej kalkulacji, wynoszą 95 zł. mies. Zarobki są tak niskie, iż głód i nędza pędzą do pracy, już nietylko ojca i matkę, lecz nawet i dzieci od lat 7, dla których normalna praca trwa 12 godzin na dobę.

Powołana komisja w 1924 r. w dzielnicy cudzoziemskiej w Szanghaju celem zbadania położenia robotników pracujących w fabrykach tej dzielnicy, stwierdziła, że **zatrudnionych jest 22,500 dzieci poniżej lat 12.** Dzieci dostarczają z prowincji przeważnie pośrednicy, otrzymując **za każde dostarczone dziecko 4 dolary meksykańskie, zaś rodzice 2 dolary, dzieci nie otrzymują żadnego wynagrodzenia.**

Mimo ujawnienia przez komisję tych skandalicznych stosunków, reform żadnych nie wprowadzono, gdyż sprzeciwili się temu angielscy kapitaliści, wychodząc z założenia, że dzieci biednych chińczyków nie należy pozbawiać prawa do pracy.

Aby mieć pojęcie w jakich warunkach odbywa się praca w fabrykach szanghajskich, dość przytoczyć głos obywatelki Ameryki, Agaty Harischon, która opisuje własne spostrzeżenia w sposób następujący:

„Odwiedziłam o trzeciej w nocy jedną z większych tkalni szanghajskich i nigdy nie zapomnę **ochydnego widoku, jaki ujrzałam.** Mężczyźni, kobiety i dzieci nie mogli ze zmęczenia utrzymać się na nogach. Powietrze było zatrute od wyziewów ciał ludzkich. W brudzie i kurzu, pod maszynami, stało jedzenie. W przejściach leżały śpiące niemowlęta! Wstyd, że w 20-ym wieku toleruje się takie okropności. Anglicy lubią wprawdzie mówić o Chrystusie — ale nie w podobnych okolicznościach".

Amerykanin Wipps stwierdza o tkalniach jedwabiu: „By jedwab był w dobrym stanie, powietrze musi być zawsze ciepłe i wilgotne. Z tego względu nigdy nie otwiera się drzwi ani okien tkalni, tak iż w lokalach panuje okropna atmosfera: opary od wilgotnych włókien jedwabiu pomieszane z wyziewami ludzkimi. Robotnicy pracują, jedzą i śpią w tym samym lokalu. Mężczyźni, kobiety i dzieci sypiają na podłogach, na ławkach lub na korytarzu".

Powyższa ilustracja świadczy aż nazbyt wymownie, w jakich okropnościach żyje i pracuje proletarjusz chiński.

Jest to armja olbrzymia. Samych robotników i rękodzielników według, obliczenia z roku 1923, Chiny liczą 5 miljonów ludzi, w tem pracujących w wielkim przemyśle około 2 miljonów robotników.

Mając tak podatny grunt do wyzysku kapitaliści cudzoziemscy powiększali niesłychanie swoje majątki. Świadczy o tem ilość nowych warsztatów w przemyśle włókienniczym. Gdy w roku 1913 liczono miljon warsztatów tkackich, to w roku 1924 przemysł włókienniczy w Chinach liczył 3,384,000 warsztatów. Majątek cudzoziemców w Szanghaju obliczają na 14 miljardów dolarów.

Za tę nędzę, za tę pracę nieludzką, za to upokorzenie, chińczyk jest traktowany gorzej niż zwierzę pociągowe, które na rynku pracy jest droższym nabytkiem niż człowiek. Do dnia dzisiejszego w miejsce koni i wozów, wycieńczeni tragarze przenoszą ciężary na swych barkach dziesiątki mil, za głodowe wprost wynagrodzenie. W miejsce nawet koni dorożkarskich i aut, siłę pociągową przeważnie stanowią ludzie t. zw. „kuli", ciągnący w zaprzęgu w szybkim galopie możnych tego świata.

W bogatej i pysznej dzielnicy cudzoziemskiej Szanghaju, chińczyk spotykany jest ze wzgardą i poniżeniem, a nad bramami u wejścia do parku tej dzielnicy widnieją tabliczki z napisem: „psom i chińczykom wejście wzbronione".

Dzielnica cudzoziemska w Chinach to zupełnie nowe państwo: własna moneta, własne sądownictwo, policja, wojsko, jednem słowem cały aparat administracyjny państwowy stoi na straży potęgi i obrony kapitalistów swego kraju. Nowe życie, nowy świat oddzielony zaledwie wąskiemi uliczkami od pozostałej, gwarnej, bezkształtnej, cuchnącej i ciasnej dzielnicy, mieszczącej w sobie rzeczywistych obywateli tego kraju — chińczyków.

Oto jest w przybliżeniu ogólny obraz warunków społecznych i politycznych w Chinach, które w konsekwencji swej doprowadziły do historycznych wystąpień robotników szanghajskich w 1925 roku.

Południowa prowincja Chin, mająca siedzibę rządu w Kantonie, złożonego ze zwolenników partji, zmarłego D-ra Szun-Jant-Sena, a która to partja prowadzi szeroką propagandę uświadomienia narodowego i społecznego — w agitacji swej dotarła do robotników szanghajskich. Grunt był dość podatny. Robotnicy, pracujący w przemyśle włókienniczym w Szanghaju, wystawili żądania natury ekonomicznej. Na tle tych żądań doszło do strejku i demonstracji. Wtedy to, do spokojnie demonstrujących chińczyków policja dała kilkakrotną salwę, zabijając kilkadziesiąt osób. Moment ten był jakby rzuceniem iskry na beczkę prochu. Tego już było za wiele. Czyn policji angielskiej wywołał protesty i oburzenie całej ludności Chin. Proklamowano strejk generalny, w którym wzięli udział wszyscy robotnicy, studenci i marynarze, a nawet kupcy chińscy. Rzucono hasło odebrania przywilejów cudzoziemcom i domagano się surowego ukarania winnych. Urządzano nowe demonstracje, które objęły inne miasta Niebieskiego Państwa. Uczeni chińscy wystosowali protest do wszystkich narodów świata, a robotnicy apel do angielskich Trade-Unionów o poparcie w tej sprawie. Bardzo czynny, żywy i ofiarny udział w tym ruchu przyjmują studenci chińscy, ponosząc niejednokrotnie ofiary w ludziach. Walce tej pierwotnie nadano charakter wystąpienia narodowego.

Strach i przerażenie ogarnęły cudzoziemców, a przeważnie Anglję i Japonję, które to państwa swemi stosunkami najwięcej przyczyniły się do wybuchu powstania. Lecz od czego polityka i dyplomacja!

Akcję wyzwoleńczą narodu chińskiego skierowano na tory osobistych animozji i ambicji. Wywołano wojnę domową, podburzając pysznych i ambitnych generałów innych prowincyj przeciw rządowi prowincji Kantonu, od którego na cały kraj promieniował ruch powstańczy.

Akcja ta dla Anglji i Japonji zbyt trudną nie była, gdyż oprócz zadraśnięcia osobistej ambicji generałów, posługiwano się argumentem, którym do obecnej chwili operuje kapitalistyczna prasa Europy, — iż akcja rządu kantońskiego to akcja rządu bolszewików, akcja rządu komunistycznego, za którego plecami stoi cała Rosja. A przytem, że brzęczące argumenty złota miały swoje uznanie, przeto nie dały się długo przekonywać umysły panów generałów. Anglja zdobyła wpływ na generała Wu-Pej-Fu i jego armję — władcę prowincji Honan, Japonja na generała Czang-So-Lina, panującego w Mandżurji.

I rozpoczęła się wzajemna, krwawa rzeź narodu chińskiego!...

(Dok. nast.)

Stanisław Rapalski.

UCHWAŁA C.K.W.P.P.S.
w sprawie Ustawy Ubezpieczeniowej.

C. K. W. P. P. S. po rozpatrzeniu projektu rządowego ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby i t. d. stwierdza, iż projekt ten, przez utrzymanie zasady przymusu i powszechności ubezpieczenia, oraz terytorjalnej organizacji K. Ch.; włącznie ubezpieczenia wypadkowego i wprowadzenie ubezpieczenia inwalidzkiego — uważać należy za pierwszy krok na drodze do spełnienia długoletniego żądania klasy robotniczej w tej mierze.

Klasa robotnicza wystąpić jednak musi z całą energją przeciw ujemnym stronom projektu, a przedewszystkiem przeciw zamachowi na autonomję instytucyj ubezpiecz.; przeciw obniżeniu składki ubezpieczenia, co w konsekwencji doprowadzić musi do pogorszenia świadczeń i ruiny K. Ch., przeciw zbyt niskiemu wymiarowi renty na starość i na wypadek inwalidztwa, jak również, — przeciw zbyt wysokiemu (65 lat) oznaczeniu granicy starości.

Wobec tego, C. K. W. P. P. S. wzywa ogół robotników i wszystkie organizacje do rozpoczęcia walki o urzeczywistnienie zasad projektu, oraz o uzupełnienie go w kierunku:

1) Objęcia ubezpieczeniem na wypadek nieudolności do zarobkowania i na wypadek śmierci pracowników umysłowych i zaniechania tworzenia dla nich zakładu odrębnego.

2) Wprowadzenia faktycznego ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i scalenia go z działami innych rodzajów ubezpieczeń społecznych.

3) Skrócenia kadencji Rad do 4 lat, kadencji Zarządów do 2 lat.

4) Przyznania czynnego prawa wyborczego po ukończeniu 20-go roku życia, zaś biernego po ukończeniu 24-go roku życia.

5) Zrównania świadczeń ubezpieczenia inwalidzkiego i na starość ze świadczeniami na wypadek choroby.

6) Całkowitego pokrycia przez Kasy Ubezpieczeń społecznych wszystkich wydatków poniesionych przez Kasy Ubezpieczeń Społecznych przy leczeniu niezdolnych do zarobkowania.

7) Udziału Zakładów Ub. Społ. w wydatkach administracyjnych Kas Ubezpieczeń Społecznych.

8) Obniżenia wieku, uprawniającego do renty z powodu starości.

9) Podwyższenia świadczeń dla sierot w ubezpieczeniu wypadkowem.

10) Przyznania dodatków rodzinnych dla pobierających renty a niezdolnych do pracy powyżej 50 proc.





CO DAŁ ROBOTNIKOM ARBITRAŻ?

Szczegółowa treść orzeczenia Rządowej Komisji Arbitrażowej. — Nowa tabela płac w przemyśle włókienniczym.

Orzeczenie Rządowej Komisji Arbitrażowej w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym, dokonane za zgodą organizacji pracodawców przemysłu włókienniczego (Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego, Związku Zawodowego Właścicieli Farbiarń Zarobkowych w Łodzi, Związku Wykończalń i Farbiarń Okręgu Łódzkiego) oraz związków robotniczych i pracowniczych (Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego, Związku „Praca", Związku Zawodowego Przemysłu Włókienniczego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Łodzi, Związku Majstrów i Pracowników Umysłowych) na podstawie pism i oświadczeń z dn. 19 marca 1927 r.

Komisja Arbitrażowa wyznaczona uchwałą Rady Ministrów w składzie prof. Dr. Kazimierza Bartla, wicepremjera, jako przewodniczącego, inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, Ministra Przemysłu i Handlu oraz Dr. Stanisława Jurkiewicza, Ministra Pracy i Opieki Społecznej, jako członków, po wszechstronnem zbadaniu płac robotniczych jak i położenia przemysłu włókienniczego, a to zarówno na podstawie materjałów dostarczonych przez związki przemysłowców i związki robotnicze i pracownicze jak również na podstawie materjałów będących w dyspozycji władz centralnych i wojewódzkich, wreszcie na podstawie bezpośredniego zetknięcia się z robotnikami i produkcją oraz badania poziomu zarobków i kosztów utrzymania w Łodzi, orzeka:

1) Robotnicy wymienionych poniżej kategorji, pracujący w przemyśle włókienniczym zrzeszonym w wymienionych organizacjach pracodawców, otrzymać winni następujące podwyżki:

a) Grupa zarobkowa wedle tabeli płac złotowych, obowiązującej od dnia 11 października 1926 r., zarabiająca stawki dniówkowe bez akordu od zł. 2,93 i 7.10 do zł. 3,44 i 1.10 otrzymuje podwyżkę 12 proc.

b) Grupa jak wyżej, zarabiająca od zł. 3,51 i 8.10 do zł. 3,98 i 0.10 otrzymuje 10 proc.

c) Grupa jak wyżej zarabiająca od zł. 4,10 i 6.10 do zł. 4,90 i 0.10 otrzymuje 9 proc.

d) Grupa jak wyżej zarabiająca od zł. 5,03 i 8,10 do zł. 6,04 i 9.10 otrzymuje 7 proc.

e) Grupa jak wyżej zarabiająca od zł. 6,19 i 9.10 do zł. 7,96 i 0.10 otrzymuje 5 proc.

2) Wymienione podwyżki zarobków obowiązują od dnia 21 marca 1927 r. t. j. od dnia podjęcia pracy na wezwanie Rządu.

3) a) Podwyżka stosowaną będzie dla Łodzi oraz tych wszystkich miejscowości, w których obowiązywał zasadniczy cennik zwaloryzowany od dnia 14 stycznia 1924 r. podwyższony od dnia 11 października 1926 r.

b) Dla Ozorkowa, Tomaszowa, Moszczenicy i Piotrkowa i tych wszystkich miejscowości, w których od dnia 14 stycznia 1924 r. obowiązywał zwaloryzowany cennik z poprawką procentową od zarobków cennikowych na korzyść pracodawców, wspomniana poprawka procentowa pozostaje nadal w mocy.

c) Orzeczenie powyższe nie dotyczy zakładów przemysłu jutowego oraz przemysłu włókienniczego m. Sosnowca.

4) Orzeczenie niniejsze obowiązywać będzie do dnia 30 czerwca 1927 r. Po upływie tego terminu moc orzeczenia przedłużać się będzie milczaco z miesiąca na miesiąc, o ile żadna ze stron przed dniem 15 danego miesiąca nie oświadczy drugiej stronie, iż wypowiada obowiązujące dotychczas warunki z końcem danego miesiąca.

5) Wobec różnolitego charakteru pracy i zarobków majstrów i pracowników umysłowych w porównaniu z robotnikami przemysłu włókienniczego, Rządowa Komisja Arbitrażowa powstrzymuje się od wydania orzeczenia w tej sprawie i zaleca uregulowanie zarobków dla tej kategorji pracowników w drodze bezpośrednich rokowań między zainteresowanemi stronami, oczekując zawiadomienia o załatwieniu do dnia 15 kwietnia r. b.

Za sam udział w strejku nikt z robotników i pracowników nie może być pozbawione pracy.

W Warszawie dnia 28 marca 1927 r.

(—) Dr. K. Bartel.
(—) E. Kwiatkowski.
(—) Dr. Jurkiewicz.

TABELA PŁAC ZŁOTOWYCH

do taryfy płac robotników przemysłu włókienniczego obowiązująca na zasadzie orzeczenia arbitrażowego od dnia 21 marca 1927 roku.

PRZY PRACY NA DNIÓWKĘ.

Dzienna stawka podstawowa taryfy płac	Płace dzienne w złotych	Dzienna stawka podstawowa taryfy płac	Płace dzienne w złotych
M	Zł. gr.	M	Zł. gr.
18	3. 28,9	39	5. 59,2
19	3. 36,7	40	5. 71,8
20	3. 44,6	41	5. 84,3
21	3. 52,5	42	5. 99,8
22	3. 60,6	43	6. 15,6
23	3. 68,9	43,75	6. 27,2
24	3. 77,1	44	6. 31,2
25	3. 85,4	45	6. 47,2
26	3. 92,3	46	6. 60,2
27	4. 00,5	47	6. 73,2
28	4. 12,2	48	6. 86,4
29	4. 23,9	49	6. 99,4
30	4. 37,8	50	7. 15,9
31	4. 49,6	51	7. 32,5
32	4. 61,5	52	7. 49,4
33	4. 75,7	53	7. 66,4
34	4. 90,2	54	7. 83,4
35	5. 04,7	55	8. 00,6
36	5. 19,3	56	8. 18,2
37	5. 34,1	57	8. 35,8
38	5. 46,6		

O ile stawka podstawowa taryfy wykazuje oprócz marek również fenigi to powyższe płace zwiększają się przy pracy na dniówkę w stosunku następującym:

	przy stawkach do M. 27.	przy stawkach powyżej M. 27.
przy 10 fen.	gr. 0,8	gr. 1,5
„ 20 „	„ 1,5	„ 3,0
„ 25 „	„ 1,9	„ 4,0
„ 30 „	„ 2,2	„ 4,5
„ 50 „	„ 3,7	„ 7,5
„ 75 „	„ 5,6	„ 11,2

Płace tygodniowe:

Dla określenia wysokości płac tygodniowych należy wskazaną w taryfie tygodniową stawkę podstawową podzielić przez 6, wyszukać w tabelce odpowiadającą otrzymanej stawce dziennej płacę w złotych i pomnożyć ją przez 6. Przeciętny zarobek dzienny przy pracy na akord winien odpowiadać podwyższonej o 20 proc. płacy dniówkowej.

Dla ułatwienia wyliczenia zarobków akordowych podajemy następującą tabelkę przeciętnych dziennych zarobków

PRZY PRACY W AKORDZIE.

Dzienna stawka podstawowa taryfy płac	Przeciętny zarobek dzienny przy akordzie w złot.	Dzienna stawka podstawowa taryfy płac	Przeciętny zarobek dzienny przy akordzie w złot.
M	Zł. gr.	M	Zł. gr.
18	3. 94,7	39	6. 71,0
19	4. 04,0	40	6. 86,2
20	4. 13,5	41	7. 01,2
21	4. 23,0	42	7. 19,8
22	4. 32,7	43	7. 38,7
23	4. 42,7	43.75	7. 52,6
24	4. 52,5	44	7. 57,4
25	4. 62,5	45	7. 76,6
26	4. 70,8	46	7. 92,2
27	4. 80,6	47	8. 07,8
28	4. 94,6	48	8. 23,7
29	5. 08,7	49	8. 39,3
30	5. 25,4	50	8. 59,1
31	5. 39,5	51	8. 79,0
32	5. 53,8	52	8. 99,3
33	5. 70,8	53	9. 19,7
34	5. 88,2	54	9. 40,1
35	6. 05,6	55	9. 60,7
36	6. 23,2	56	9. 81,8
37	6. 40,9	57	10. 03,0
38	6. 55,9		

O ile stawka podstawowa taryfy wykazuje oprócz marek również fenigi, to powyższe płace zwiększają się przy pracy w akordzie w stosunku następującym:

	przy stawkach do M. 27.	przy stawkach powyżej M. 27.
przy 10 fen.	gr. 0,9	gr. 1,8
„ 20 „	„ 1,9	„ 3,6
„ 25 „	„ 2,4	„ 4,5
„ 30 „	„ 2,8	„ 5,4
„ 50 „	„ 4,7	„ 9,0
„ 75 „	„ 7,1	„ 13,5

TARYFA PŁAC ZŁOTOWYCH

robotników oddziału ruchu i warsztatów mechanicznych obowiązująca na zasadzie orzeczenia arbitrażowego od dnia 21 marca 1927 roku.

	Zł. gr.	Zł. gr.
1. Robotnicy warsztatowi	3.96,9	4.21,6
2. Pomoc fachowa i robotnicy pracujący na maszynach	4.47,3	5.12,4
3. Węglarz	5.07,7	
4. Palacze, obsługujący 1 — 2 kotły	5.93.6	6.93,8
5. Starsi palacze kotłowi	7.15,9	8.00,4
6. Maszyniści palacze, obsługujący kocioł i maszynę parową do 200 HP	6.38,9	7.15,9
7. Maszyniści przy maszynach do 200 HP.	5.89,0	6.34,3
8. Maszyniści przy maszynach od 220 do 500 HP.	7.02,7	
9. Maszyniści przy maszynach od 550 do 1000 HP	7.82,8	
10. Maszyniści przy maszynach od 1100 do 1500 HP	8.30,1	
11. Maszyniści przy maszynach ponad 1500 HP	9.14.8	
12. Pomocnicy maszynistów i smarowacze	5.17,0	5.89,0
13. Uczniowie w I-ym roku	30%	najniższej płacy ślusarza
14. Uczniowie w II-im roku	40%	najniższej płacy ślusarza
15. Uczniowie w III-im roku	50-75%	najniższej płacy ślusarza
16. Ślusarze przy podrzędnych robotach	7.47,1	8.00,4
17. Ślusarze maszynowi i rurkowi	8.09,4	8.72,3
18. Ślusarze oddziałowi	8 80,8	9.19,0
19. Monterzy-ślusarze	9.35,9	11.30,7
20. Tokarze	7.47,1	11.30,7
21. Kotlarze żelaźni	7.47,1	10.16,4
22. Kotlarze miedzi	7.47,1	11.30,7
23. Kowale	7.47,1	9.19,0
24. Kowale pomocnicy	5·30,6	6.16,3
25. Spawacze	7.47,1	9.14,8
26. Blacharze	7.47,1	8.72,3
27. Rymarze zwyczajni	6.43,4	6.66,9
28. Rymarze wykwalifik.	7.47,1	9.31,7
29. Cieśle fabryczni	6.07,2	6.49,1
30. Cieśle budowlani	7.47,1	8.27,1
31. Stolarze	7.47,1	9.57,2
32. Modelarze	8.27,1	10.58,6
33. Stelmachy	7.47,1	8.30,1
34. Murarze	7.47,1	8.27,1
35. Murarze pomocnicy	4.47,3	
36. Malarze-szklarze	4.66,2	4.89,3
37. Dekarze-fachowcy	7.47,1	
38. Elektromonterzy I kategorji	9.74,0	13.11,2
39. Elektromonterzy II kategorji	7.82,7	9.57,2
40. Elektrycy i maszyniści	4.89,3	6.38,9

Wykwalifikowani malarze i lakiernicy nie są objęci niniejszym cennikiem.

UWAGA: Przeciętny zarobek dzienny przy pracy na akord winien średnio odpowiadać podwyższonej o 20 proc. płacy dniówkowej.

VII Zjazd Kobiecy P.P.S.

W niedzielę, dn. 27-III o godz. 10 rano w sali OKR-u warszawskiego rozpoczęły się obrady VII Zjazdu Kobiecego PPS.

Obrady otworzyła tow. Praussowa, poczem chór dzieci z Domu Wychowawczego na Czerniakowie odśpiewał pieśni: „Myśmy przyszłością Narodu" i „Czerwony Sztandar". Następnie tow. Praussowa oddała hołd pamięci tow. Marji Paszkowskiej i zaproponowała do prezydjum tow. tow. Białogrodzką, Kłuszyńską i Zielińską, na sekretarki tow. tow. Arszczównę, Sacharównę, Woliniewską i Zakrzewską.

Zaproponowane prezydjum przyjęto.

Przemówienie powitalne wygłosili: tow. poseł Daszyński imieniem CKW. i TUR., tow. poseł Arciszewski imieniem „Wydziału Wychowania Dziecka", tow. poseł Szczerkowski imieniem Centr. Kom. Zw. Zawodowych i imieniem ZPPS. tow. poseł Czapiński.

Referat polityczny wygłosiła tow. pos. Praussowa.

Referentka w świetnie ujętem przemówieniu dała przegląd wypadków politycznych w Polsce, oraz wyjaśniła stosunek partji do obecnego Rządu. W dyskusji tow. dr. Budzińska-Tylicka poruszyła sprawę ataków prawicy w Sejmie na ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu oraz do ciał samorządowych. W dyskusji zabierały głos tow. tow.: Boganiewska (Gniezno), Sacharówna (Częstochowa), **Grodzicka (Łódź)**, Zakrzewska (Lublin), Kłuszyńska (Warszawa), Kwiatkowska (Radom), Woliniewska (Warszawa), Chmieleńska (Warszawa), Trawicka (Lwów), Tomaszewska (Żyrardów), Woszczyńska (Warszawa), (Smulińska (Ciechanów). Mówczynie z okręgów przemysłowych przedstawiały niesłychaną nędzę, w jakiej żyje obecnie klasa robotnicza i ostro krytykowały politykę obecnych rządów. Tow. Woszczyńska i tow. Prausowa w końcowem swem przemówieniu podkreślały konieczność liczenia na własną moc i siłę. Uchwalono jednogłośnie rezolucję przedłożoną przez referentkę:

„VII Zjazd Kobiecy PPS. uchwala: 1) wyrazić zupełną zgodę dla polityki ciał kierowniczych Partji. Wszystkie postanowienia i zarządzenia ściśle odpowiadają interesom szerokich mas kobiet pracujących. 2) Zjazd stwierdza, że ustosunkowanie się Klubu ZPPS. zarówno do Rządu, jak i do Sejmu, jest wynikiem powziętych uchwał przez grudniową Radę Naczelną i wypływa z realnych konieczności, w których znalazła się **klasa robotnicza w Polsce**".

„I MAJ."

Następny punkt „I Maj" referowała tow. Chmieleńska.

Jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

„Ogólno-krajowa konferencja kobieca PPS. poleca Wydziałom Kobiecym, wobec wzmożonej walki kapitalizmu ze światem pracy, rozwinąć energiczną działalność za obchodem święta I maja, które winno być wspaniałą manifestacją niezłomnej woli zwycięstwa proletarjatu".

Wszechstronny referat o ustawodawstwie ochronnem wygłosiła tow. Zielińska, przytem specjalną uwagę poświęciła ustawie o żłobkach dla niemowląt przy zakładach pracy. W obszernej dyskusji poruszono potworne stosunki, w jakich pracują robotnicy, wskutek łamania ustawodawstwa ochronnego przez fabrykantów i niedostatecznego aparatu inspekcji pracy.

O propagandzie prasy socjalistycznej mówiła tow. Kłuszyńska.

Po dyskusji, w której brały udział tow. Grodzicka i Fedorowa przyjęto rezolucję:

„Głos Kobiet" jako jedyne socjalistyczne pismo kobiece spełnia wielkie zadanie uświadomienia kobiet, co ma dla rozwoju partji zasadnicze znaczenie. Komitety partyjne, okręgowe, dzielnicowe, miejscowe obowiązane są kolportować „Głos Kobiet".

MAŁŻEŃSTWO I RODZINA.

Duże zainteresowanie i ożywioną dyskusję wywołał referat tow. dr. Budzińskiej-Tylickiej na temat „Małżeństwo i rodzina". Podnosząc wielkie znaczenie kobiety w życiu rodzinnem jako żony i matki, która dbać musi o wysoki poziom moralny swego otoczenia, referentka w dłuższych wywodach wykazała konieczność wprowadzenia ślubów cywilnych. Świadome małżeństwo robotnicze winno kłaść nacisk na jakość fizyczną i moralną swych dzieci i mieć ich tyle tylko, ile zdoła należycie wychować.

We wszechstronnej dyskusji, w której zabierały tow. tow. Trawiecka, Kwiatkowska, Zagroba, Zakrzewska, Fedorowa i tow. Diamand i in. podniesiono m. in. iż należałoby uwzględnić w programach szkolnych, zarówno żeńskich jak i męskich, omówienie zadań rodziny, obowiązków matki i t. d.

W sprawach organizacyjnych przemawiał tow. Pużak podnosząc znaczenie kobiety w ruchu socjalistycznym. Temu, że w szeregach socjalistycznych jest stosunkowo mało kobiet, częściowo winni są mężczyźni, którzy bądź do pracy kobiecej odnoszą się obojętnie, bądź ją utrudniają. Mamy już ustaloną formę pracy wśród kobiet: Wydziały kobiece,

wchodzące w skład ogólnej organizacji partyjnej, posiadają autonomję, która pozwala kobietom prowadzić intensywną akcję w tych dziedzinach pracy, które jaknajbardziej im odpowiadają. Wszędzie, gdzie tylko istnieją choćby najmniejsze komórki partyjne winny, powstawać wydziały kobiece.

Sprawozdanie z działalności Centr. Wydz. Kobiecego złożyła tow. Woliniewska. Zebrani gorącemi oklaskami podziękowali tow. Woliniewskiej za jej pracę.

„WYZWOLENIE KOBIETY MUSI BYĆ DZIEŁEM SAMEJ KOBIETY".

Piękny i głęboki referat o „metodach pracy wśród kobiet" wygłosiła tow. Markowska z Borysławia.

Mówiąc o konieczności szerokiej akcji ogólno-uświadamiającej wśród kobiet, które w Polsce są bardziej zacofane niż zagranicą (np. w Wiedniu co 6 kobieta należy do organizacji socjalistycznej) tow. Markowska położyła nacisk na konieczność wytwarzania atmosfery socjalistycznej w życiu rodzinnem. Dotąd nie będzie socjalizmu, mówi z zapałem tow. Markowska, dopóki nad kołyską dziecka robotniczego matka nie będzie śpiewać socjalistycznych pieśni. Mówczyni apeluje do kobiet by swą uwagę zwróciły na wychowanie w duchu proletarjackim swych dzieci, które należy wprowadzać do Org. Mł. TUR.

Dalej tow. Markowską proponuje przeprowadzenie ankiety, celem zbadania w jakich warunkach żyją i pracują kobiety-proletarjuszki, przedewszystkiem te, które nie należą do Zw. Zaw.

Organizacje kobiece winny tworzyć własne instytucje, własne warsztaty pracy, dzięki którym możnaby było poprawić dolę kobiet pracujących. Dalej winny uczyć się robotnice racjonalnego gospodarstwa i hygieny przez odpowiednie kursy, wystawy i t. p. Powoływanie do życia kooperatyw mieszkaniowych, poradni i t. p. może w wielkim stopniu przyczynić się do ułatwienia, tak ciężkiego obecnie życia rodziny robotniczej.

Słowami „Wyzwolenie kobiety musi być dziełem samej kobiety", kończy towarzyszka Markowska swój znakomity referat, nagrodzony burzą oklasków.

W dyskusji nad referatami zabierali głos tow. tow.: i poseł Malinowski Owczarkówna (Wilno), Kupiałowska (Warszawa), Trawiecka (Lwów), Wiśniewska (Stanisławów), Boganiewska (Gniezno), Szpytowa (Lwów), Sacharówna (Częstochowa), Łukasikówna(Warszawa), Szymczakowa (Zgierz), Moskiewiczówna (Łódź), Czajkowa (Borysław), Tomaszewska (Zgierz), Zakrzewska (Lublin), Grodzicka (Łódź) i tow. Markowska jako referentka. W dyskusji, utrzymanej na bardzo wysokim poziomie i oświetlającej całokształt zagadnień organizacyjnych Wydziału Kobiecego P.P.S. zgłoszono szereg ważnych wniosków, które następnie uzgodnione zostały z przedłożoną przez tow. Markowską rezolucją.

W sprawie „Dnia Kobiet" uchwalono następującą rezolucję:

„Zjazd uchwala, że „Dzień Kobiet" winien być organizowany nietylko przez organizacje Kobiet, ale przez wszystkie organizacje robotnicze. W tym celu poleca Centr. Wydz. Kobiecemu: 1) jaknajszybsze spowodowanie Konferencji przedstawicieli Centr. Wydziału Kobiecego, Centr. Kom. Zw. Zaw. T.U.R. dla omówienia współpracy we wszystkich ośrodkach ruchu robotniczego. — 2) stworzenie Komisji redakcyjnej dla przygotowania ulotek, haseł a przedewszystkiem popularnych referatów".

Następnie uchwalono votum ufności dla ustępującego Centr. Wydz. Kobiecego i wybrano nowy wydział.

Przed rozejściem się delegatki odśpiewały „Czerwony Sztandar".

Zjazd uchwalił wysłać delegację do ministra pracy w sprawie ustawodawstwa robotniczego: do ministra spraw wewnętrznych — sprawach samorządowych i mieszkań robotniczych, oraz do ministra oświaty — w sprawach szkolnych.

Uchwalone przez Zjazd wnioski polityczne, społeczne i organizacyjne umieścimy w następnym numerze.

Kłótnie w enpeerowskiej rodzinie.

Po dokonanym rozłamie w enpeerze na prawicę i lewicę, na terenie Łodzi rozpoczęła się walka enpeerowskich generałów i kuchcików o władzę kto ma sprawować rząd dusz nad kurczącymi się szeregami. W Łodzi większość ma lewica, która opanowała związki „Praca" a na terenie Rady Miejskiej rozłam nie uwidocznił się jaskrawo. Poseł Michalak generał prawicy bez żołnierzy uważa się za właściwą NPR. i założył własny lokal partyjny przy ul. Nawrot 20.

Wedle komunikatów wydawanych przez posła Michalaka światło enpeerowskiej „prawdy" tak wygląda:

„Podaje się do ogólnej wiadomości, że za działalność frakcji radzieckiej NPR. na terenie samorządu łódzkiego, Narodowa Partja Robotnicza żadnej odpowiedzialności na siebie nie bierze.

Odpowiedzialność tą NPR. zrzuca z siebie dla tego, że od dłuższego czasu, a szczególnie ostatnio frakcja radziecka na czele z wice-prezydentem p. Wojewódzkim W. postępuje samowolnie niezgodnie z ideologją i taktyką NPR. co ujemnie odbija się na interesach klasy pracującej.

Jednocześnie, w związku z rozłamem w partji jaki został dokonany w Poznaniu i w Łodzi, Narodowa Partja Robotnicza wzywa członków frakcji radzieckiej NPR. do określenia swego stanowiska co do dalszego reprezentowania NPR. w samorządzie i działania w myśl ideologji i taktyki NPR. oraz postulatów klasy pracującej".

„Ponieważ opinja publiczna miasta Łodzi traktuje Związek Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego „Praca" w Łodzi, jako związek NPR., wobec tego niniejszem wyjaśniamy że:

1) Związek Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego „Praca" w Łodzi posiada swój Statut na zasadzie którego jest samodzielną instytucją i rządzi się samodzielnie przez swój Zarząd na czele którego stoi prof. poseł L. Waszkiewicz i kierownik związku p. A. Kazimierczak.

2) Ponieważ Zarząd związku „Praca" składa się z ludzi należących do odłamu N.P.R. do t. zw. N.P.R.-Lewicy **na czele której znów stoi ten sam prof. poseł L. Waszkiewicz i kierownik związku p. A. Kazimierczak**, wobec tego związek ten jest pod całkowitym wpływem N.P.R.-Lewicy, a ponieważ N.P.R.-Lewica należy do obozu rządowego, przeto związek „Praca" jest pod wpływem N.P.R.-Lewicy i obozu rządowego, a nie pod wpływem N.P.R. i dlatego Narodowa Partja Robotnicza w żadnej mierze za działalność związku „Praca" odpowiadać nie może.

Komentarze do powyższego listu są chyba zbyteczne. Wart Pac pałaca, a pałac Paca.

Ruch zawodowy.

Karygodne czyny fabrykanta Plihala.

Różnymi kruczkami i podstępami fabrykanci starają się gnębić robotników by pod groźbą utraty pracy trzymać ich w uległości.

Z fabryki Plihala na Karolewie mamy do zanotowania następujący fakt: Ażeby pozbawić robotnika prawa do dwutygodniowego wymówienia i korzystania z urlopu, fabryka Plihala zatrudnionym nawet po kilka miesięcy robotnikom każdy tydzień w książeczkach obrachunkowych przy każdorazowej wypłacie czerwonym atramentem wypisuje następujący wyrok: „został przyjęty do pracy na jeden tydzień bez uprzedniego wymówienia".

Czy naprawdę niema sposobu na p. Plihala? Apelujemy do p. Inspektora Pracy, by wejrzał w te dzikie stosunki, panujące w fabryce Plihala.

Z fabryki Goldringa i Szwarcberga ul. Cegielniana 96.

W fabryce tej panują chińskie stosunki. Niema żadnych najprymitywniejszych porządków, sala jest raz na tydzień zamiatana w sobotę, a przez cały tydzień zaśmiecona i brudna, w śmieciach zaś różne rupiecie, niema wody do picia ani do mycia rąk, niema wieszaków, aby można było wierzchnie ubranie powiesić, zimno na sali, niema gdzie ugrzać kawy lub herbaty, na sali fabrycznej to wszystko przedstawia się jak rumowisko, a raczej śmietnik. Ale nic dziwnego, bo właścicielami tej fabryki są byli mieszkańcy Bełchatowa, którzy przedtem trudnili się furmaństwem, więc porządek ich nic nie obchodzi, bo wciąż tylko myślą o tem, aby dalej jechać, a robotnicy są traktowani jak szkapy, nie pozwala się robotnikom wychodzić po przepracowaniu normalnego czasu pracy, lecz zmusza się, aby nadrabiali godziny.

W tygodniu bieżącym p.p. fabrykanci postanowili swoją fabrykę uruchomić na 2-gą zmianę. Nie uprzedzając robotników pierwszej zmiany, postanowiono fabrykę uruchomić rano od godziny 6-ej. Przeciw samowoli robotnicy zaprotestowali, nie godząc się z samowolą panów fabrykantów, wobec czego musieli oni zrezygnować ze swoich zamierzeń i uprzedzić robotników na 14 dni.

W fabryce tej nietylko niema porządku, ale tych panów nic nie obowiązuje, w szczególności nie chcą płacić za pracę podług cennika obowiązującego w przemyśle włókienniczym, a tylko jechać i jechać, aby więcej, aby taniej, ale jak wszystko musi mieć swój koniec, tak też musi mieć swój koniec i porządek w fabryce Goldringa i Szwarcberga, bo robotnicy chociaż są z Bełchatowa, to nie chcą dłużej darmo pracować i w takich haniebnych warunkach. Zorganizowali się, wstąpili do kl. Zw. i postanowili nie pozwolić się dalej wyzyskiwać.

Polska krajem niemożliwości.

Kradzież całego pociągu z węglem.

W Warszawie odkryto kradzież całego pociągu z węglem, wysłanego z Górnego Śląska. Stało się to wśród następujących okoliczności: Dnia 21 lutego z Chorzowa wysłano z kopalni „Florentina" pociąg z węglem, złożony z 42 wagonów do rozmaitych stacji kolejowych. Gdy po dłuższym czasie kopalnia nie otrzymywała frachtów zwrotnych, — okazało się, że węgiel zaginął. O fakcie tym zawiadomiono katowicką dyrekcję kolei państwowych, która zarządziła dochodzenia. Badania dały fantastyczne wyniki. Okazało się, że cały pociąg przepadł i niema śladu po nim. Sprawą zajął się komisarz policji katowickiej, Kiwisz. Z dochodzeń okazało się, że jeden z urzędników stacji w Chorzowie sfałszował frachty i wysyłał węgiel pod różnemi adresami, podanemi mu przez jego wspólnika. Wagony przyczepiano do różnych pociągów i wysłano w głąb kraju. Ślady wiodły też do Warszawy, dokąd odeszły 4 wagony. Komisarz Kiwisz wraz z przedstawicielem katowickiej dyrekcji, wybrali się do Warszawy i tu stwierdzili, że wagony były adresowane do firmy „Dom Handlowy: — Landau i Schlossenberg" przy ul. Bielańskiej. — Istotnie firma otrzymała 4 wagony węgla, których nie zamawiała. Jak zeznali właściciele, w tym samym dniu, kiedy przybył węgiel, zjawił się u nich jakiś pan, który oświadczył, że pozwolił sobie przesłać węgiel pod adresem domu handlowego, zapłacił prowizję za grzeczność i węgiel odebrał. Okazało się, że 3 wagony zaoferował ten sam pan kupcowi Blattmannowi, który węgiel zakupił. Dalej ustalono, że 9 wagonów tego węgla przyszło do Łodzi, a po kilka wagonów do Gdańska i Czeremchy. Urzędnika stacji chorzowskiej aresztowano, spólnik zaś jego zdołał zbiec.

Co słychać nowego?

Nowa radykalna partja chłopska.

Posłowie Szakun, Bon i Szapiel, ktorzy niedawno wystąpili z Niezależnej Partji Chłopskiej posła Wojewódzkiego, obecnie utworzyli nowy klub poselski (i oczywiście nową partję) pod nazwą Radykalna Partja Włościańska ziem Białoruskich.

Witos lubi i ma dolary.

Do domu posła Witosa w Wierzchosławicach dobrali się złodzieje. Przy tej okazji dowiedzieliśmy się, że z jednej tylko kasetki złodzieje zabrali 1240 dolarów. Drugiej kasetki, w której znajdowała się biżuterja „biednego kmiotka" piastowego złodzieje nie zdążyli rozbić

Rządowe pożyczki dla fabrykantów.

Rząd uchwalił wydawać z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, pożyczki będą udzielane dla fabrykantów na zatrudnienie bezrobotnych robotników pobierających zapomogi z funduszu bezrobocia. Pożyczki będą odzielane dla fabrykantów zatrudniających conajmniej 75 robotników i o ile powiększą ilość zatrudnionych o 25 proc., oraz samorządom i spółdzielniom na budowę domów mieszkalnych.

Zalecanki endeckiej secesji.

Tygodnik „Stojałowczyk" organ związku chrześcijańsko-ludowego im. ks. Stojałkowskiego, secesjonistów przedwyborczych endecji z okazji imienin marszałka Piłsudskiego zamieścił artykuł pod tytułem: „Józef Piłsudski — król-wódz nowej Polski Pracującej". Jeszcze jedna grupa nowych piłsudczyków.

O wstrzymanie podwyżek komornego.

W ubiegły piątek t.t. posłowie Marek i Hauzner interwenjowali u ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego domagając się wstrzymania dalszych podwyżek komornego dla mieszkań jedno-i dwupokojowych. Minister obiecał poruszyć sprawę na posiedzeniu Rady Ministrów.

Słowacki spocznie w polskiej ziemi.

Wielki poeta polski Juljusz Słowacki, będąc na obczyźnie, przez 78 laty zmarł i został pochowany na cmentarzu w Paryżu. Jeszcze przed wojną ludność Krakowa chciała sprowadzić popioły Słowackiego do Kraju, lecz sprzeciwił się wówczas biskup książe Puryna, uważając, że Słowacki nie był dobrym katolikiem (bo krytykował kler za ugodę z najeźdźcami).

Obecnie na nowo utworzył się komitet sprowadzenia popiołów Słowackiego do kraju i jest nadzieja, że kler nie zdoła temu przeszkodzić.

100 miljonów dolarów pożyczki dla Rządu.

W najbliższym czasie Rząd zawrze umowę na otrzymanie z Ameryki 100 miljonów dolarów pożyczki. Pożyczka ma być otrzymana podobno na bardzo dogodnych warunkach. Pożyczka częściowo przeznaczona na prowadzenie robót inwestycyjnych.

Konfiskata „Wolnego Życia".

Wychodzący od niedawna w Warszawie pod redakcją tow. Romualda Minkiewicza tygodnik wolno-myślicielski „Wolne Życie" z polecenia Komisarza Rządu m Warszawy został skonfiskowany.

Księżunio, bolszewizujący... na prawo.

W Milanówku pod Warszawą jest obecnie okres przedwyborczy do samorządu. W obronie kapitalistów i reakcji wystąpił z obroną nazgromadzeniu rzekomej Ligi Katolickiej, znany księżunio Marceli Godlewski i wygłosił bardzo rewolucyjne przemówienie, w którem dowodził, że w niepodległej odrodzonej Polsce wszystko jest niedołęstwem, złodziejstwem i krzywdą ludzką. Zdawałoby się, że księżunio występuje w obronie głodujących rzesz robotniczych. Ale gdzieżtam. Chodziło mu o to, że przeprowadza się roformę rolną (za dobrym wykupem) i że wogóle nie daje się wolnej ręki ludziom praworządnym i że kościół katolicki jest uciskany jak za czasów carskich.

Prokurator ma „interes" do Korfantego.

Jednym z bogatszych powojennych ludzi w Polsce jest niezawodnie działacz i poseł chadecki Wojciech Korfanty O tem jakiemi drogami „uczciwemi" p. Korfanty doszedł do obecnego olbrzymiego majątku to i lepiej nie mówić.

Pan Korfanty nie przebiera w drogach prowadzących do dalszego bogacenia się. Historja ze skarbofermem jest już stara. W wielkich zakładach wydawniczych „Polonja" w Katowicach Korfanty jest prawie jedynym właścicielem i tylko same procenty od kapitału w r. 1926 wyniosły drobną sumkę 130 tysięcy złotych. By nie płacić od tej sumy czystego zysku podatku, pan K. zrzekł się podobno tej sumy (nie mówi na czyją korzyść) by uniknąć płacenia podatku. Lecz szmugiel się nie udał. Panu Korfantemu grozi skandal.

Sukces wyborczy P. P. S.

W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Piasecznie pod Warszawą. Było znaczne rozbicie głosów, gdyż złożono aż 19 list kandydatów (bardzo dużo kandydatów ma Piaseczno na radnych). Tylko 70 otrzymało mandaty, a 12 pozostało bez mandatów.

Najwięcej głosów otrzymała lista Nr. 2 P. P. S. i 5 mandatów.

Pozostałe 19 mandatów podzielono pomiędzy pozostałe 6 list.

Z całego świata.

Biały kruk wśród kleru. Zgon księdza-socjalisty.

W Nowym Jorku zmarł temi dniami pastor protestancki Persey Grant, opłakiwany przez biedną ludność, wśród której liczył wielu przyjaciół. Parafja Granta położona była w jednej z najbogatszych części miasta, ale Grant nie schlebiał bogaczom. Sam był znakomitym kaznodzieją, lecz pomimo to zapraszał często przywódców radykalnych i socjalistycznych do wykładania w kościele nauk o lepszym ustroju świata. Po wykładzie następowała dyskusja, w której każdy słuchacz mógł wyrazić swe zdanie. Dzięki przykładowi Granta, w wielu kościołach nowojorskich mogą dziś przemawiać przedstawiciele kierunków rewolucyjnych. W czasie wojny światowej stał Grant na czele delegacji, która domagała się amnestji dla skazańców politycznych i bronił nauczycieli socjalistycznych, zwolnionych z posad za swe przekonania. Gdy w roku 1919 grupa anarchistów została wydalona z kraju, Grant z ambony zaatakował gwałtownie rząd. Wreszcie bogaci członkowie parafji stracili cierpliwość, przestali chodzić do kościoła i płacić podatki kościelne. Zirytowany biskup nakazał Grantowi wygłaszać tylko kazania religijne.

A biskupi wszędzie jednacy.

Gdyż nie było dotychczas wypadku, by biskup skarcił swego podwładnego księdza za wychwalanie bogaczy a namawianie biednych do uległości dla bogaczy, na żądania podwyżki, by żyć po ludzku.

Ale wróćmy jeszcze do tego naprawdę białego kruka pośród duchowieństwa. W roku 1922 doszło do zatargu, a nie mogąc go inaczej usunąć, władza biskupia zamknęła kościół. Gdyby to się stało w Polsce i w dodatku w kościele katolickim, to usłużne prawo napewno by zamknęło nie kościół a bolszewizującego księdza w rodzaju Granta. Zmarły wydał kilka książek, a między innemi dzieło „Sprawiedliwość dla klasy pracującej".

Strejk górników amerykańskich.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wybuchł strejk ekonomiczny górników amerykańskich. Strejk objął 2000 kopalń, a w bezrobociu bierze udział 200,000 górników. Walka strejkowa zapowiada się poważnie, gdyż jedna i druga strona nie mają zamiaru ustępować.

Przy okazji tej podajemy, że przeciętny zarobek górnika amerykańskiego wynosi 6 dolarów dziennie, co zamieniwszy na nasze złotówki i uwzględniwszy, że górnik polski zarabia, licząc już z ostatnią podwyżką, około 6 złotych dziennie, przekonamy się dopiero, że zarobek górnika amerykańskiego wynosi 60 dziennie, to jest aż 10 razy tyle, ile wynosi zarobek górnika polskiego. I w tych warunkach nasi baroni węglowi jeszcze narzekają, że nie mogą wytrzymać konkurencji i że „dokładają".

Pobłażliwość dla prokuratora-złodzieja.

Był sobie w Berlinie prokuratorem Sądu Okręgowego niejaki pan Cwajfler. Prokurator — a więc zdawałoby się człowiek sprawiedliwy, surowy, piorunujący na złodziei. Tymczasem pan „prokurator" chodził sobie po sklepach w wolnych od zajęiac chwilach i kradł co się dało. Powinęła się nóżka i pana brata zdemaskowano. Myślą, sobie czytelnicy: posiedzi sobie kilka lat w więzieniu. Nic podobnego! Prokuratora uznano za „kleptomana" (taki co to bierze, ale na dawanie nie jest głupi) i zamiast do więzienia, powędrował tylko do kliniki tymczasowo.

Gdy człowiek z proletarjatu dla głodnych dzieci zabierze kawałek chleba, to oczywiście nie uznają go za kleptomana a za złodzieja i prawo jest bardzo surowe.

Nowa legenda o Mikołaju II.

Wśród kolonji rosyjskiej w Berlinie wielką sensację wywołała akcja biskupa prawosławnego Tichona, który odprawił w cerkwi rosyjskiej w Berlinie nabożeństwo na intencję cara Mikołaja II oraz członków jego rodziny. Przed nabożeństwem Tichon oświadczył, iż posiada z bezsprzecznie wiarogodnego źródła wiadomość o tem, iż car Mikołaj II oraz członkowie jego rodziny nie zostali zamordowani w Jekaterynburgu w 1918 r., lecz żyją dotychczas, ukrywając się przed władzą sowiecką. Biskup dodał, że jedynie wielka księżniczka Marja zmarła na tyfus plamisty. Po nabożeństwie odbył bp. Tichon szereg rozmów z członkami kolonji rosyjskiej w Berlinie, potwierdzając powyższą wiadomość. Ze względu na osobę i godność biskupa, wywołała cała ta sprawa olbrzymie zainteresowanie i nietylko w kołach rosyjskich, lecz również w kołach niemieckich.

Zaznaczyć należy, że nabożeństwo na intencję cara Mikołaja II zostało również niedawno odprawione w Sofji, stolicy Bułgarji, gdzie biskup prawosławny Serafim poczynił oświadczenie tej samej treści, co Tichon w Berlinie.

Z ŻYCIA PARTJI.

Wydawnictwa pierwszomajowe.

Na dzień **1-go Maja** Sekretarjat Generalny przygotował wielki afisz 1-szo majowy — kolorowy, w rozmiarze 110 cm na 80 cm. w cenie

1 Złoty za egzemplarz.

Afisz ten jest do nabycia w Sekretarjacie Generalnym C. K. W. Organizacje partyjne i zawodowe, które zamówią przynajmniej 20 egz. — otrzymają afisz w cenie 80 gr. za egz.

Pozatem Sekretarjat Generalny ma na składzie pocztówki z pieśniami, a mianowicie:

Czerwony Sztandar,
Międzynarodówka,
Na Barykady,
Marsyljanka.

Cena pocztówki wynosi 5 groszy.

Prócz tego Sekretarjat Generalny wydał metalową (posrebrzaną) odznakę P. P. S.-ową milicyjną w cenie 1 zł. za sztukę.

Z powodu wielkich trudności, spowodowanych rozporządzeniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów — wysyłać będziemy tylko za gotówkę uprzednio nadesłaną.

Za zaliczeniem wysyłać nie będziemy.

Zamówienia razem z gotówką należy nadsyłać na adres Sekretarjatu Generalnego C. K. W. (ul. Warecka Nr. 7).

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

Wycieczka do Kasy Chorych.

Dz. „Bałuty" P.P.S. organizuje w dn. 10 kwietnia b.r., wycieczkę do Centrali Kasy Chorych m. Łodzi, (Wólczańska 225) celem zapoznania się z urządzeniem tej instytucji.

Zbiórka w lokalu dzielnicy Bałuty o godz. 8,30 rano punktualnie.

O liczny udział tow. tow. uprasza

KOMITET.

Dwudziestolecie dzielnicy „Księży Młyn".

UROCZYSTA AKADEMJA.

W niedzielę, dnia 10 kwietnia r. b. upływa 20 lat od chwili założenia Dzielnicy „Księży Młyn".

W roku 1907, w chwili szalejącego teroru, gwałtów, sądów wojennych i masowych mordów, dokonywanych przez krwawych satrapów caratu moskiewskiego, grupa nieustraszonych bojowników o Wolność i Socjalizm przystąpiła do organizowania Dzielnicy „Księży Młyn".

Słusznie więc uczynił Komitet Dzielnicowy, postanawiając dzień ten uczcić Akademją.

O tej miłej dla każdego pepesowca rocznicy otrzymujemy od Komitetu Dzielnicy „Księży Młyn" następujący komunikat:

W niedzielę, dnia 10 kwietnia r. b., punktualnie o godz. 3-ej po południu, w sali Kolejarzy, przy ul. Kilińskiego Nr. 77, odbędzie się

UROCZYSTY OBCHÓD

z okazji 20-lecia istnienia dzielnicy

Na program złożą się:

1) Przemówienie tow. **St Rapalskiego** o działalności dzielnicy za czasów zaborców i obecnie. 2) Chór Robotniczy. 3) Recytacje. 4) Skrzypce solo p.p. Szczepańska i F. Ulatowski, przy fortepianie Szpilmanówna. 5) Czerwony Sztandar, Marsyljanka, oraz utwory różnych kompozytorów, wykona kwintet pod kier. p. R. Ulatowskiego.

O liczne przybycie Sz. Towarzyszy i sympatyków prosi

KOMITET
Dzielnicy „Księży Młyn".

Spodziewać się należy, iż wszyscy Towarzysze i Towarzyszki, którym tylko czas na to pozwoli, pośpieszą tłumnie na Akademję, zapełniając szczelnie salę, tymbardziej, że program obchodu, jak widzimy, zapowiada się bardzo interesująco.

Dzielnica „Lewa".

Zawiadamia się, iż członkowie, którzy złożyli deklaracje a nie wykupili legitymacji, zechcą takowe odebrać najpóźniej do dnia 15.IV 27 r.

Skarbnik urzęduje we wtorki i środy od godz. 19 do 21 wiecz.

Jednocześnie zawiadamia się, iż członkowie zalegający w składkach winni takowe opłacać regularnie.

W sobotę dnia 9 kwietnia o godz. 7 wiecz., w lokalu Dz. „Lewej", Juljusza 28, odbędzie się wieczór dyskusyjny.

O liczne i punktualne przybycie uprasza. KOMITET.

Teatr i Muzyka.

KONCERT POPULARNY.

Istniejące w naszem mieście od 8 lat Towarzystwo Miłośników Muzyki, pragnąc szerzyć wśród najszerszych mas robotniczych kulturę muzyczną, przystępuje łącznie z Kom. Kult. Oświat. przy Zw. Prac. Kas Chorych i Inst. Ub. Społ. i innymi Związkami Klasowymi do zorganizowania szeregu koncertów-poranków, na których wykonane będą przy udziale najwybitniejszych sił miejscowych utwory muzyczne o charakterze kameralnym i solowym. Koncerty te, celem udostępnienia ich najszerszemu ogółowi i popularyzowania muzyki poprzedzone będą prelekcjami.

Pierwszy koncert odbędzie się w niedzielę, dnia 10 kwietnia 1927 r. o godz. 10-ej rano. Ze względu na przypadającą obecnie setną rocznicę śmierci Beethovena, wykonane zostaną trio na skrzypce, wiolonczelę i fortepian oraz fragmenty z Kwartetu Smyczkowego tegoż kompozytora. Pozatem program zawiera szereg pieśni oraz utwory solowe na skrzypce i zespołowe na kwintet instrumentalny.

Koncerty odbywać się będą w Sali Towarzystwa Miłośników Muzyki (Grand-Hotel, Traugutta 1). Bilety wcześniej nabywać można w cenie 60 groszy w związkach zawodowych, a w dzień koncertu na miejscu.

TEATR MIEJSKI.

Sobota wieczór: po cenach ulgowych powtórzenie „Mściciela" dramatu w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

Niedziela po południu po cenach zniżonych doskonała komedja francuska „Połamana drabina".

Niedziela wieczór: po raz trzeci „Mściciel" dramat w 3 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

TEATR POPULARNY.

Repertuar naszych obu scen popularnych przewiduje w okresie przedświątecznym „Krakowiaków i Górali" i na przemian „Sobowtóra", oba „szlagiery" repertuaru, cieszące się dla swych walorów olbrzymiem powodzeniem.

W teatrze przy ul. Ogrodowej 18 w sobotę, w niedzielę po południu i wieczorem grany będzie „Sobowtór", doskonała komedja francuska w 3 aktach, oparta na intrydze, trzymającej widza w napięciu od początku do końca akcji. Reżyserja Stanisława Dębicza. W rolach głównych: Brandtówna, Wernisówna, Zielińska, Niemirzanka, Kubiński, Bolkowski, Grewicz i Matuszkiewicz.

W teatrze w górnej dzielnicy miasta w sobotę wieczorem i w niedzielę po południu i wieczorem grani będą „Krakowiacy i Górale". Powtórzenie tej znakomitej polskiej komedjo-opery nastąpiło na skutek olbrzymiego powodzenia, jakim się ta sztuka cieszyła na scenie w sali Geyera dotychczas i wobec usilnych nalegań bywalców teatru. Śliczne efekty świetlne. Moc tańców i śpiewów ludowych.

W poniedziałek wieczorem w Teatrze przy ul. Ogrodowej przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu B. Sz. Sprostowania Pana na artykuł naszego pisma „Lokal dla enpeeru kosztem robotnika" nie zamieścimy, ponieważ takowe nie „prostuje", a potwierdza nasze zarzuty, tymbardziej, że sprostowanie zawiera wyrażenia obraźliwe dla zmarłej i pozostałych sierot



Redaktor odpowiedzialny: Al. Nowakowski. Druk J. K. Baranowskiego w Łodzi, Piotrkowska 109. Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S.